

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnikiem do domu tego numeru 20 groszy — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracji pismo nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczoną.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13 ej. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. — Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinna, ceny niższe. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter słabo się podwołuje. Nagłówki (tłusty druk, najmniejszy druk) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 15-ta po południu. Konta bankowe: Poczta: Konto Czek.: Warszawa Nr 651, Emisjansbank. Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 70

Częstochowa, wtorek dnia 25 marca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Berlin śledzi sytuację w Grecji

Nowe kontyngenty wojsk angielskich? — Niemcy uzależniają swą decyzję od własnych informacji — Pogłoski o mającym nastąpić zawieszeniu broni są nieprawdziwe

Oświadczenie Pétaina w Grenoble

Pierwszym zadaniem po zawarciu układu pokojowego będzie wydanie nowej konstytucji dla Francji

Vichy, 24 marca. — Podczas pewnego śniadania w ścisłym kole w Grenoble marszałek Pétain wygłosił przemówienie radiowe w którym oświadczył m. in.: „Podnoszą się dzisiaj głosy entuzjazmu, które dowodzą, że Francuzi posiadają ułność w przyszłe losy Francji i są gotowi na wszystkie ofiary. Zadanie przed jakim stanie naród francuski będzie ciężkie. Rząd zajmując się obecnie szczególnie sprawą podatków, niedostateczną ilością środków żywności i wyczerpanymi zapasami towarów”. Marszałek oświadczył, że liczy silnie na pomoc amerykańską, celem uzupełnienia tych braków. Zwrócił się on do Francuzów z prośbą o cierpliwość. Odbudowa Francji wymaga więcej czasu, niż to przypuszcza niejeden Francuz. „Uważam za swój obowiązek przygotowanie nowej konstytucji zaraz w pierwszych dniach po zawarciu układu pokojowego. Zasady konstytucji zostały już uchwalone. Dzień za dniem kładę nową cegiełkę do gmachu nowej konstytucji i statutu prowincjonalnego”.

JARZYNY I OWOCE Z ALGERU
Konferencja gospodarcza pod przewodnictwem generała Weyganda w sprawie zaopatrzenia ojczyzny

Tetuan, 24 marca. — Jak informują w Pałacu Zimowym w Algierze, rezydencji delegata rządu francuskiego w Afryce Północnej odbyła się konferencja gospodarcza, której ośrodkiem była sprawa zaopatrzenia Francji w owoce i jarzyny z Algieru. Posiedzeniu przewodniczył generał Weygand.

EPIDEMIA W HONG-KONG
W ostatnich dniach zmarło tam na cholery 89 ludzi

Hongkong, 24 marca. — „Associated Press” donosi, że w ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano tam 89 wypadków zachorowania na cholery. Ogólna liczba chorych, dotkniętych tą chorobą w ciągu niespełna trzech miesięcy bieżącego roku wyniosła 240, przy czym większość zachorowań skończyła się śmiertelnie.

OBRONA GIARABUS
„W grę wchodził prestiż Imperium Brytyjskiego”

Rzym, 24 marca. — Rzymskie dzienniki wieczorne wyrażają się w pochwalnych słowach o bohaterkim wysiłku niewielkiego garnizonu w Giarabus, który w ciągu 4 miesiące trwającej zajętej obrony przy 300 kilometrowej odległości od wybrzeża i wśród pustym położonej oazie stawił czoło przeciwko walecznym siłom nieprzyjaciela. „Giornale d'Italia” zwraca szczególną uwagę na znaczenie tej utraconej pozycji i podkreśla, iż nikt nawet nie przypuszczał, by nieliczny włoski garnizon, składający się zaledwo z 800 żołnierzy, mógł w ciągu 4 miesięcy przetrzymać ataki nieprzyjacielskie, oraz utrzymać tę placówkę.

Berlin, 24 marca. — Podczas kiedy dotychczas na pytanie często stawiane przez przedstawicieli prasy zagranicznej odnośnie do stosunków niemiecko-greckich, miarodajne czynniki niemieckie oświadczały, że w stosunkach tych nie zaszła zmiana, dziś stwierdzono, że na ten temat nie będzie można udzielić odpowiedzi. Jak już donosiśmy w związku z tym w stosunkach Niemiec do Grecji ujawnił się widocznie nowy moment, pozostający niewątpliwie w związku z obecnością wojsk angielskich na terytorium greckim. W Berlinie oświadcza się, że okoliczność ta jest śledzona z niezwykle wielkim zainteresowaniem. Zresztą strona zainteresowana obecnie nie zaprzecza już faktu wyładowania wojsk angielskich na terytorium greckich. Naturalnie doniesienia nadchodzące na ten temat strona niemiecka rejestruje jak najrozkliwiej. Podkreśla się tu, że Niemcy uzależniają swoją decyzję od własnych informacji. W związku z tym miarodajne czynniki niemieckie oświadczały również, że wiadomości o bliskim zawarciu zawie-

szczenia broni między Włochami i Grecją są nieprawdziwe i zmyślane. Jak wiadomo, jeszcze poprzednio kompetentne czynniki włoskie zaprzeczyły energicznie tym wiadomościom stwierdzając, że kwestie zachodzące pomiędzy Włochami i Grecją zostaną rozstrzygnięte tylko w drodze orężnej.

PRZYJĘCIE W SOFII

Premier Filoff wydał bankiet na cześć generała-feldmarszałka Lista

Sofia, 24 marca. — Premier rządu bułgarskiego prof. Filoff wydał w ubiegły piątek bankiet na cześć generała-feldmarszałka Lista i oficerów jego sztabu. W przyjęciu tym wzięli m. in. udział minister spraw zagran. Popoff, minister wojny Daskaloff, przewodniczący Sobrania Logofetoff, szef sztabu generalnego armii bułgarskiej generał Petkoff, jak również dygnitarze wojskowi i cywili bułgarscy. Ponadto w przyjęciu wzięli udział poseł Rzeszy baron von Richthofen i poseł Włoch hr. Magistrati.

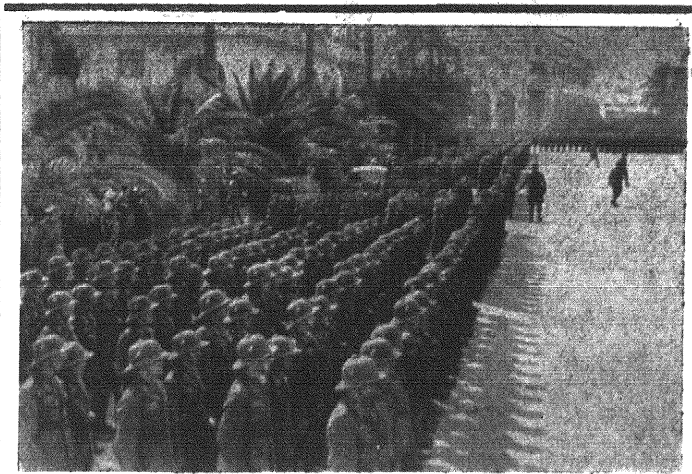
Obozy wojskowe w Anglii są bardzo drogie

Skandal korupcyjny w kołach angielskiego ministerstwa wojny

Sztokholm, 24 marca. — Przed niedawnym czasem w prasie angielskiej pojawiły się oskarżenia pod adresem wysoko postawionych urzędników i przedsiębiorców, którym zarzucano dopuszczenie się olbrzymich sprzeniewierzeń przy budowie obozów wojskowych. W międzyczasie ta afera zajęła się rządowa komisja śledcza, która opublikowała sprawozdanie, zarzucające ministerstwu wojny zaniedbanie w wysocy nieodpowiedzialny sposób swoich obowiązków kontrolnych. Jak donosi „News Chronicle” sprawozdanie zawierało „bardzo poważne oskarżenia zarówno przeciw przedsiębiorcom, jak i przeciwko osobom piastującym stanowiska urzędowe”.

Jak oświadcza się tu, koszty budowania tych obozów przekroczyły pierwotne kosztorysy 4-krotnie, a w kilku wypadkach nawet 5-krotnie. Ogólne koszty budowy tych obozów, które po ucieczce wojsk angielskich z europejskiego kontynentu musiano budować z wielkim pośpiechem, miały wynosić według pierwotnych projektów 21 milionów funtów. Faktyczne koszty wyniosły „tylko” 81 milionów funtów. W jednym obozie koszty budowy garażów były dokładnie tak wysokie, jak pierwotny kosztorys na cały oboz.

Odpowiedzialne władze angielskie po części wchodziły w porozumienie z prywatnymi przedsiębiorcami.



W włoskiej Afryce Północnej wojska niemieckie, wspólnie z Włochami, walczą przeciwko Anglikom. — Na obrazku niemieckie wojska pancernie w Trypolisie na krótko przed wymarszem na front.

Angielskie „zdobycze” na północy

Kraków, w marcu.

W jednym z komunikatów wojennych niedawno czytaliśmy, że „niemieckie samoloty wywiadowe ostrzeliwały pewne lotnisko w Islandii”. Zwróciło to może po raz pierwszy uwagę na tę tak daleko ku północy wysuniętą wyspę, „zdobytą” przed 9 miesiącami przez Anglików.

Wiadomości z tamtej strony frontu wędrują bardzo długo naokoło świata, zanim pojawiają się w prasie państw „osi” — naturalnie, jeżeli tylko nie spały ich od razu fantazja angielska. Tak więc nie dawno dopiero dowiedzieliśmy się, jakich to „niezwykłych” bohaterów czynów dokonała marynarka w wielkiej Brytanii zajmując Islandię, co rzekomo miało wyrównać pod względem strategicznym pozycję, zajęta przez wojska niemieckie, po obsadzeniu Norwegii od północy tego kraju aż po sam przylądek Północny.

Oto przebieg samej akcji: W dniu 10 maja 1940 r. nad stolicą Islandii Reykjavik pojawił się hydroplan. „Pawie oczy” — czyli okrągły kolorowy znak przynależności do Royal Air Force zdradził namierzenia przynależność przybycia. Zbliżał się on do portu, to znów badał sytuację nad brzegiem, a w międzyczasie radiotelegrafista nadawał sygnały do ukrytych poza horyzontem okrętów. Wreszcie, gdy przekonano się całkiem pewnie, że na wyspie nie ma ani jednego żołnierza, któryby chciał odeprzeć atak, wytoniły się zza widnokręgu dwa krążowniki w asyście pięciu torpedowców i po krótkiej defiladzie wplynęły do portu. Zdziwieni rybacy islandzcy przyglądali się spokojnie, jak łodzie spuszone z pokładów wypełniły się żołnierzami, i po kilku uderzeniach wiośel cały desant morski przybił do brzegu. Zdziwienie spotęgowało się jeszcze, kiedy pod przewodnictwem byłego angielskiego konsula w Kopenhadze żołnierze udali się w kierunku urzędu telegraficznego i rozgłośni radiowej, a potem bez dalszych jakiegokolwiek przeszkód rozlokowali się w hotelach. „O drodze” zajęto oczywiście także niemiecki konsul, a angielski konsul generalny złożył publiczne gratulacje przedstawicielowi armii brytyjskiej z powodu tak pięknego sukcesu.

Zwycięski wódz angielski zwrócił się do przedstawicieli islandzkiego społeczeństwa z oświadczeniem, że wprawdzie zależy bardzo tego, co się stało, jednak Anglia już od dawna zwracała baczna uwagę na znaczenie północnych wysp europejskich, wobec czego obecnie wypełniło się też ich przeznaczenie.

Znamiennym jest także przedstawienie Islandii w Stanach Zjednoczonych, konsula generalnego Thorsa. W wywiadzie prasowym, udzielonym dziennikarzom pism nowojorskich wyraził on następujące szersze słowa na temat losu swej ojczyzny:

„Islandia jest małym krajem, usposobionym tak dalece pokojowo, że nie wydawała ona ani jednego óre (moneta zdawkowa o wartości i grosza) na zbrojenia. Zyczylibyśmy sobie z całego serca, aby Anglii jaknajprędzej poszli stąd, a

tego rodzaju opieka bynajmniej nam nie dogadza. Stosunki pomiędzy ludnością a okupantami, nie układają się jaknajlepiej a n. p. żołnierze wojsk kanadyjskich skarżą się ciągle na zbyt wysokie ceny, jakie muszą płacić w sklepach islandzkich. Pod tym względem chyba tylko o bywatele islandzcy mogliby słuszenie narzekać — dla ich szeszupłych kapitałów wszelka zwykła cen jest niezwykle groźna, i oczekują z utęsknieniem chwili, gdy tylko zapanują normalne warunki.

Wyspy Fär-Oer noszą w polskim języku mało znaną nazwę Wysp Baranich. Leżą one niedaleko na północ od północnego krańca Szkocji, ale należą do niepamiętnych czasów do królestwa duńskiego. Ze względu na mały obszar i

brak wszelkich skarbów ziemnych, nie stanowiły dla Wielkiej Brytanii pożądanego „kosa”, tak że przez długie lata zawiąły tam spokojnie duńscy rybacy w czasie połowów na Morzu Północnym. Obecnie Anglicy zajęli tych kilka małych wysp i nie pozwalają nawet neutralnym Duńczykom na łowienie ryb w ich pobliżu. Przepisy i nakazy internowania wszystkich obywateli Danii i Norwegii znajdujących się chwilowo w czasie inwazji „angielskiej” na Fär-Oer nie odniosły najmniejszego skutku. Nie lekali się oni bowiem na małychkich zwinnych stateczkach spotkania z angielskimi krążownikami i prawie wszyscy przemknęli się bezpiecznie do domu opuszczając zagrożoną strefę.

„Hurricane” bez własnych strat. W godzinach wieczornych ponownie zaatakowano port La Valetta na Malcie. Niemieckie i włoskie samoloty niszczyły spowodowały pożar samolotów nieprzyjacielskich koło Agedabia — w Afryce Północnej oraz zaatakowały z widocznym skutkiem bombami i bronią pokładową skoncentrowaną wojska. W rejonie morskim na południe od Krety niemieckie samoloty bojowe zaatakowały silnie strzeżony transport morski. W locie zniżonym trafiły one w środek pokładu dwiema bombami pewien parowiec, poj. 6 000 brt., po czym okręt ten zajął się ogniem i zatrzymał się nieruchomo na falach. Dwa dalsze okręty, wchodzące w skład tego transportu konwojowanego, zostały uszkodzone. Okręt handlowy, poj. 5 000 brt., został tak ciężko uszkodzony przez niemiecki samolot bojowy na południowy wschód od Cypru, że należy się liczyć ze stratą tego okrętu. Łódź patrolowa zestrzeliła koło wybrzeża norweskiego jeden brytyjski samolot bombowy typu „Bristol-Blenheim”. Nieprzyjaciel nie wykonywał nalotów nad tereny Rzeszy ani w dzień, ani w nocy. Straty nieprzyjacielskie w dniu 22 marca wyniosły osiem samolotów. Jeden własny samolot zaginął.

Na froncie greckim działania artylerii

Rzym, 24 marca. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: „Na froncie greckim działalność artyleryjska. Eskadry naszego lotnictwa atakowały port i bazy powietrzne na Korfu. Zatopiono jeden parowiec oraz uszkodzono jeden dalszy parowiec oraz obiektory bazy powietrznej. Nasze myśliwce atakowały wielokrotnie w lotach zniżonych lotnisko greckie w Farnitha oraz uszkodziły szereg dalszych. W walce z myśliwcami nieprzyjacielskimi zestrzelono dwa samoloty typu „Gloucester”. Eskadra myśliwców, stojąca pod rozkazami majora-pilota Oskara Molinari, odniosła swoje 50-te zwycięstwo powietrzne. Samoloty niemieckiego korpusu powietrznego bombardowały port w La Valetta i uszkodziły okręty, stojące na kotwicy oraz pozycje artyleryjskie. W walce z eskadrami nieprzyjacielskich myśliwców zestrzelono siedem maszyn typu „Hurricane”. W Afryce Północnej samoloty niemieckie i włoskie bombardowały nieprzyjacielskie kolumny samochodów ciężarowych oraz oddziały wojskowe. We wschodniej części Morza Śródziemnego nasze samoloty zaatakowały bombami i torpedami nieprzyjacielski transport konwojowany. Jeden parowiec 1 000-tonowy, trafiony torpedą, zatonął. Samoloty niemieckie zaatakowały również nieprzyjacielski transport konwojowany i ciężko uszkodziły trzy parowce. W innym miejscu ciężko uszkodzono jeden parowiec. Jedną z naszych eskadr myśliwskich zaatakowała w locie nurkowym lotnisko Hirakliou na Krecie. Spalono tam jeden samolot nieprzyjacielski oraz uszkodzono inne samoloty. W Afryce Wschodniej wieczorem dnia 21 marca nieprzyjaciel przypuścił nowy atak na Keren. Został on wszędzie krwawo odparty. Nasze samoloty bombardowały silne pozycje nieprzyjaciela na tym odcinku. W walce powietrznej zestrzelono trzy samoloty angielskie. Spośród naszych samolotów dwa nie powróciły. W rejonie Galla i Sidamo wyparto z powrotem kolumnę nieprzyjacielską, która usiłowała przedrzeć się naprzód na odcinku Javello. Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało nalotów na Diredaua, Keren, Asmarę i inne miejscowości w Erytrei. W Asmarze dwie osoby zostały zabite oraz 9 rannych. Jeden samolot nieprzyjacielski zestrzelono. Dalszy samolot angielski zestrzeliły nasze myśliwce nad Diredaua. W przebiegu wymienionych operacji nieprzyjaciel stracił ogółem 11 samolotów wskutek akcji naszych lotników, a dalszych 7 wskutek akcji niemieckiego korpusu powietrznego.”

Operacje floty niemieckiej na Atlantyku

Berlin, 24 marca. — Naczelna Komenda Sił Zbrojnych komunikowała w sobotę, dnia 22 marca: — „Szef floty admirał Lueticus jako dowódca eskadry okrętów wojennych doniósł, iż wynikiem dotychczasowej akcji ciężkich jednostek marynarki wojennej na Atlantyku północnym było zatopienie łącznie 22 uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych o pojemności 116.000 brt. Niemieckie okręty wojenne uratowały przy tym 800 rozbitków. Niemieckie łodzie podwodne zaatakowały koło zachodniego wybrzeża Afryki ciężko nalaodowany i silnie strzeżony transport morski przeznaczony do Anglii. W ciągu wielodniowych, uporczywych akcji osaczających nieprzyjaciela i niestanie ponawianych ataków, udało się niemieckim łodziom podwodnym zatopić 11 nieprzyjacielskich okrętów o łącznej pojemności 77.000 brt. W ciągu dnia wczorajszego również lotnictwo zadawało zeglądzie niemieckiej poważne straty. Ogółem zniszczonych zostało około 31.000 brt. tonażu okrętowego. Dalszych 6.000 brt. ciężko uszkodzono. I tak w godzinach popołudniowych niemieckie samoloty bojowe zaatakowały bardzo skutecznie na północ od Krety transport morski płynący pod konwojem. Jeden parowiec-cysterna nowoczesnej konstrukcji o pojemności 12.000 brt. po dwóch celnych bombach został ogarnięty płomieniami i należy go uważać za stracony. Drugi okręt pojemności 8.000 brt. po celnym uderzeniu bombą w środek pokładu rozorwany został na dwie połowy. Trzeci okręt handlowy pojemn. 6.000 brt. zapalił się. Na wodach koło Malty pewien angielski kontrtorpedowiec został trafiony celną bombą w przednią część pokładu. W rejonie morskim koło Anglii samoloty bojowe zatopily w Kanale Bristolskim w kierunku południowo-wschodnim od Pembroke jeden okręt handlowy pojemn. 4.000 brt. i jeden parowiec-cysterna pojemn. 4.000 brt., dalej wskutek celnych uderzeń bomb zatonął dalszy okręt handlowy pojemn. ok. 3.000 brt. na południowo-wschód od Aldeburgh. Znaczniejsze siły lotnictwa bojowego obrzuciły ponownie bombami wszystkich kalibrów w nocy na 22 marca obiekty portowe i doki w Plymouth. Pożary wielkich rozmiarów powstały głównie w południowej stronie portu. Zniszczenia wyrządzone poprzedzającą nocą zwiększyły się poważnie po tym nowym ataku. Nieprzyjaciel nie rozwijał żadnej działalności bojowej nad terytorium Rzeszy, ani w dzień ani w nocy. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie, nocne myśliwce jeden poszukiwacz min i po jednym samolocie nieprzyjacielskim. Ponadto w dniu wczorajszym w walkach powietrznych nieprzyjaciel stracił dwa samoloty myśliwskie typu „Hurricane”. W ten sposób 21 marca łącznie straty nieprzyjaciela wyniosły 6 samolotów, natomiast własne straty wyniosły 2 samoloty. W czasie ataków na nieprzyjacielski transport konwojowany koło zachodniego wybrzeża Afryki wyróżniły się szczególnie łodzie podwodne pod dowództwem kpt. marynarki Oestena oraz kapitana marynarki Schewe.”

Nadal wre walka w Afryce Wschodniej

Rzym, 24 marca. — Włoski komunikat wojenny z soboty, 22 marca brzmi następująco: — „Jedną z naszych eskadr samolotów bombowych zaatakowała baza marynarki wojennej w Prewezie na terenie Grecji. Jeden z naszych samolotów wywiadowczych zestrzelił samolot myśliwski typu „Gloucester”. Niemieckie samoloty zaatakowały w okolicy La Valetta na Malcie jeden z angielskich samolotów torpedowych, który został trafiony. Na terenie Afryki Północnej nasz mały garnizon w Giarabub, pozostający pod rozkazami podpułkownika Castagna, który w walkach odniósł zranienia, po cztery miesiące trwającym zwycięgim oporze i obronie został pokonany wskutek akcji przeważających sił nieprzyjacielskich. W toku wzmiankowanego w czwartkowym komunikacie wojennym nieprzyjacielskiego nalotu na Tripolis w dniu 19 marca obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeszcze jeden samolot nieprzyjacielski. W rejonie Morza Egejskiego nasi lotnicy celnie bombardowali nieprzyjacielską bazę obronną na wyspie Mitelene. Nasze samoloty celnym pociskiem torpedowym trafiły nieprzyjacielski krążownik w okolicy wyspy Krety. W czasie walki z samolotami myśliwskimi, chroniącymi nieprzyjacielski statek, zestrzelono jeden samolot typu „Hurricane”. We wschodniej części Morza Śródziemnego samoloty niemieckiego korpusu lotniczego zaatakowały w locie nurkowym nieprzyjacielski transport konwojowany. Statek cysterna pojemności 12.000 brt. z ładunkiem nafty został celnie trafiony skutkiem czego na jego pokładzie wybuchł pożar, drugi parowiec pojemn. 8.000 brt. uległ zatopieniu, zaś trzeci średniego tonażu trafiony celnym pociskiem i poważnie uszkodzony. Pozostałe statki zostały wzięte pod ogień karabinów maszynowych. Pod Keren na terenie Afryki Wschodniej toczą się nadal walki, w toku których nasze wojska przeszły do kontrataków, aby w niektórych punktach móc naprawić nasze stanowiska. Jedną z naszych eskadr myśliwskich, która zetknęła się z przeważającymi nieprzyjacielskimi siłami powietrznymi udało się zestrzelić jeden samolot typu „Hurricane”. Odparto ponawiane przez nieprzyjaciela próby zdobycia przejścia przez koryto rzeki Dabus w rejonie Galla-Sidamo.”

Ataki na port La Valetta na Malcie

Berlin, 24 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w niedzielę, dnia 23 marca: „Lekkie samoloty bojowe zaatakowały wczoraj z pomyślnym skutkiem obiekty portowe w Colchester i Peterhead. W kanale św. Jerzego zatonął parowiec towarowy, poj. 3 000 brt., trafiony bombą w środek pokładu. Na wschód od Oxfordnes ciężko uszkodzono bombą jeden parowiec. Koło wschodniego wybrzeża brytyjskiego dokonano skutecznego ataku na polawiacze min. Niemieckie eskadry bojowe, eskortowane przez samoloty myśliwskie, bombardowały 22 marca w godzinach popołudniowych port La Valetta na Malcie. Na okrętach i pozycjach artylerii przeciwlotniczej zaobserwowano celne trafienia. W walce powietrznej, jaka wywiązała się podczas tego ataku, niemieckie myśliwce zestrzeliły 7 samolotów pościgowych ty-

Wrażenia Bułgara

„Naród niemiecki przepelniony jest wiarą w zwycięstwo”

Tokio, 24 marca. — Przed kilku dniami powrócił do Sofii z kilkudniowej podróży po terenie Niemiec naczelny redaktor dziennika „Utro” Tanneff. Na łamach redagowanego przez siebie dziennika zamieszcza na obszerny reportaż p. t. „Lwa tygodnie spędzone w Niemczech, kraju wierzącym w zwycięstwo”, w którym to reportażu czlowie miejsc zajmując moment, stwierdzając, że naród niemiecki przepelnia wiarą

w zwycięstwo. Nie ma tam wprawdzie nadmiaru środków żywności, jednakże nikt nie wstaje głodnym od stołu.

Następnie Tanneff stwierdza, że w czasie swych przejażdżek po Berlinie nie zauważył śladów angielskich ataków lotniczych, co uważa on za dowód, że ataki te nie wyrządziły żadnych wielkich uszkodzeń. Świadomość państwa i narodowa stoi w Niemczech na takim poziomie, jakiego nie widzi się w żadnym innym państwie. Każdy jest zawsze gotów do poświęceń za Rzeszę i Hitlera, bowiem kanclerz Hitler jest obecnie ucieleśnieniem Rzeszy i narodu niemieckiego.

Lista zwycięzców w pojedynkach powietrznych

Szczęście i lepsze przygotowanie sprzyjają lotnikom niemieckim

Berlin, 24 marca. — Komendant królewskiej floty powietrznej w ogłoszonym przez siebie artykule stwierdził, że najdzielniejszym lotnikiem po angielskiej stronie okazał się porucznik Pattle, który uzyskał 23 zestrzały.

Jak się dowiaduje nasz berliński korespondent, lista kolejna lotników niemieckich, którzy uzyskali największe sukcesy przy zestrzeleniu samolotów nieprzyjacielskich, przedstawia się następująco:

podpułkownik Mölders	62 zestrzały
podpułkownik Galland	57 zestrzały
major Wiek	56 „
kapitan Oesau	40 „
kapitan Joppin	35 „
nadporucznik Müncheberg	33 „
kapitan Bihlefeld	32 „
kapitan Balthasar	28 „
kapitan Brettmütz	27 „
nadporucznik M ehold	26 „
kapitan Schödtel	26 „
nadporucznik Spreck	23 „
nadporucznik Hahn	22 „
nadporucznik Philipp	21 „
nadporucznik Preller	20 „
nadporucznik Schnell	20 „

NA TUŁACZCZĘ...

Polscy żołnierze pragną powrotu do kraju

Rzym, 24 marca. — Na granicy szwajcarskiej koło Cannobbio zatrzymano 10 polskich żołnierzy, którzy zbiegli z obozu

internowanych w Szwajcarii. Oświadczyli oni, że uciekli z obozu internowanych, pragnąc najprędzej dostać się przez Włochy do swoich rodzin.

OPINIA

DIENNIKA HISZPAŃSKIEGO
„Cyfry zatopionych okrętów przewyższają najmilsze oczekiwania”

Madryt, 24 marca. — Redaktor działu polityki zagranicznej dziennika „ABC” w artykule na temat ostatnich wydarzeń wojennych stwierdza, że zapowiedziany przez Churchilla „bitwa na Atlantyku” jest już w pełnym toku i stanowi ona wielkie niebezpieczeństwo dla Wielkiej Brytanii. O ile Anglia może się obejść bez morza Śródziemnego, to nie da się tego powiedzieć o Atlantyku. Cyfry zatopień ogłoszone przez niemieckie komunikaty wojenne przewyższają najmilsze oczekiwania optymistów i wszelkie obawy pesymistów.

„TRACIMY WIELE OKRĘTÓW”
Artykuł wstępny „Daily Sketch”

Genewa, 24 marca. — Pod tytułem „Wilki oceanów” zamieszcza „Daily Sketch” artykuł wstępny. „Tracimy wiele okrętów” — pisze dziennik — „codziennie jesteśmy narażeni na silne ataki powietrzne i musimy się liczyć z tym, że ataki te stawać się będą coraz gorsze i stanowiąc będą potworną groźbę”.

WYMIANA TOWAROWA

Pomyślny rozwój stosunków rosyjsko-węgierskich

Bukareszt, 24 marca. — Linia kolejowa do Rosji Sowieckiej przez Munkacz i Lwów uruchomiona od dnia 14 marca okazała się niedostateczną dla pokrycia wymiany towarowej między Węgrami i Rosją. 7 % to powodu już 25 marca ma być uruchomiona druga bezpośrednia linia kolejowa przez miejscowość graniczną Jasina.

Przewidziana wymiana towarowa obejmuje na razie transporty wartości 5 milionów dolarów. Węgry mają dostarczyć Rosji Sowieckiej części okrętowych rur, osi wagonowych i motorów Diesla, oraz motorów elektrycznych. Związek Sowiecki ma dostarczyć Węgom węgny, bawelny, fosforyt i smarów. Tutajsze kółła gospodarcze oczekują po wzmożeniu węgiersko-rosyjskiej wymiany towarowej odciążenia węgierskiego rynku surowcowego.

A W ANGLII JEST TYLKO GŁODNYCH...

Wstrętne widowisko w jednym z portów hiszpańskich

Walencja, 24 marca. — W porcie Walencja wydarzył się znamieny incydent. Załoga pewnego angielskiego parowca rozdzielała między znajdującą się na molo portowym ludnością małe bochenki białego chleba, przy czym marynarze wołali, że tylko przyjaciele Anglii mogą konsumować biały chleb. Przy tej okazji Anglicy rozmyślnie rzucili pewną ilość bochenków do wody, radując się z tego, iż kilku mężczyzn skoczyło do morza, aby chleb wyłowić.

SKŁAD LICZBOWY

„BŁAGALNEGO POSELTWA“ 1500 „dyplomatycznych“ przedstawicieli Anglii w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 24 marca. — Jak donosi „Chicago Tribune“ brytyjska ambasada w Waszyngtonie została wzmożona do 3 wyższych urzędników z tytułami posłów, przy czym dyplomatyczny i powolany sztab urzędników ambasady wynosi 1500 osób. To wielkie zbiorowisko angielskich urzędników w Waszyngtonie ma przede wszystkim na celu zjednanie w Ameryce przyjaciół dla sprawy brytyjskiej.

INTERESUJĄCE BADANIA

Guma wydobywana z cieczy roślinnej

Zurych, 24 marca. — Jak donosi „United Press“ francuscy chemicy rozpatrują w tej chwili zagadnienie pozostające w związku z wielkim zapotrzebowaniem gumy, na jakie napotyka się we Francji. W szczególności czynione są doświadczenia nad wytworzeniem gumy z mlecznej i kleistej cieczy, wydobywanej z roślin „euphorbia resinifera“, rosnącej w północnej Afryce. Na uwagę zasługuje fakt, iż ciecz ta posiada trujące substancje powodujące ślepotę. Chemicy zatrudnieni w laboratorium w Casablance twierdzą, że udało im się odkryć uproszczoną metodę przeróbki soku euphorbii. Roślina ta rośnie na przeszło 100.000 hektarów w wysoce uprawnym obszarze Afryki Północnej i tylko jedna trzecia tego obszaru wystarczyłaby na pokrycie rocznego zapotrzebowania wynoszącego 300.000 t. suchego surowca, z którego sprowadzić można około 90.000 ton gumy. Ponieważ roczne spożycie gumy w okresie przedwojennym wynosiło we Francji tylko 50.000 ton, przeto 40.000 ton tego produktu będzie można przeznaczyć na eksport — o ile produkcja będzie opłacalna.

DEKRET RZĄDOWY

Egipt przestrzega ściśle neutralności

Ankara, 24 marca. — Według nadeszłych tutaj doniesień z Kairo rząd egipski na mocy dekretu zakazał wszystkim obywatelom egipskim udawania się na terytorie afrykańskie okupowane przez Anglików w charakterze urzędników cywilnych, celem obejmowania tam stanowisk urzędniczych administracyjnych lub tłumaczy.

DO SCHRONU!

Evakuacja rezydencji gubernatora Gibraltaru

La Linea, 24 marca. — Wojskowy gubernator Gibraltaru pożegnał się ze swą służbą palacową i wraz z żołnierzami przeniósł się do nowych schronów, wybudowanych wewnątrz skał gibraltarskich. Rezydencja gubernatora ulegnie ewakuacji.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Marzec 25 Wtorek
Dziś: Zwiastowanie N.M.P.
Jutro: Emanuela, Dyzmy
Wschód słońca o godz. 6.54
Zachód „ „ 19.22

Wydanie czwartej transzy 3-procentowych weksli skarbowych na sumę 30 milionów zł. Generalny Gubernator upoważnił kierownika Wydziału Finansów w Urzędzie Generalnego Gubernatorstwa do pokrycia jednorazowych nadzwyczajnych wydatków w drodze kredytu na dalszą sumę 80 milionów złotych.

W wykonaniu powyższej operacji kredytowej została wydana czwarta transza weksli skarbowych z 6-miesięcznym terminem płatności; zgłoszenia subskrypcyjne przyjmowane były za pośrednictwem właściwych oddziałów Banku Emisyjnego w Polsce. Oprocentowanie weksli skarbowych, wystawianych w odcinkach 10.000, 50.000, 100.000 i 500.000 wynosi 3 proc. Przymniejszenie ich do dyskonta i lombardu dokonany będzie w każdym czasie przez Bank Emisyjny w Polsce według stopy procentowej 4 proc. w dyskontie i 5 proc. w lombardzie.

Przedziału dokonywał Bank Emisyjny w Polsce, o którego dokonaniu rozesłał zawiadomienia.

Weksle są wystawiane na zlecenie kupującego i sprzedawane za pośrednictwem Banku Emisyjnego na rachunek Wydziału Finansowego w Urzędzie Generalnego Gubernatorstwa.

Weksle skarbowe mogą być sprzedawane także klientom nie prowadzącym interesów bankowych. Stopa sprzedaży wynosi 2 proc.

Wpływy z emisji są przeznaczane na niecierpiące zwłoki prace inwestycyjne na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Szkola kierowców traktorów w Podzamczu koło Kielc. W Podzamczu, koło Kielc, została ostatnio otwarta szkoła kierowców traktorów. Do szkoły tej mogą być przyjęci wszyscy kandydaci, posiadający w tym kierunku uzdolnienie.

Podania o przyjęcie należy skierować do Powiatowych Urzędów Ziemińskich, ewentualnie do Wydziałów Wyżywienia i Rolnictwa w dystryktach. Płatówki te mogą udzielić informacji odnośnie do rozpoczęcia nowych kursów. Koszty 8-dniowego kursu szkoleniowego wynosi łącznie z utrzymaniem 50 zł od uczestnika. Kwotę tę należy wpłacić w przynależnym Urzędzie Wyżywienia i Rolnictwa.

Higiena w sklepach spożywczych

Częstochowa, 24 marca.

Utrzymanie czystości w sklepach spożywczych jest nie tylko reklamą dla sklepu i jednym z sposobów przyciągnięcia klientów, ale koniecznym warunkiem dla zachowania świeżości towarów, a przede wszystkim usunięcia niebezpieczeństwa zarazków chorobotwórczych. Czystość w sklepach dotyczy nie tylko samego lokalu, ale obowiązującej personeli.

Niektóre sklepy spożywcze w naszym mieście grzeszą poważnie pod względem wymogów higieny, zapominając widocznie o tym, że tego rodzaju „grzechy“ pociągają za sobą karę pieniężną — albo co gorsze — utratę koncesji. Zaśmiecanie podłoga, brudna lada, zakurzona wystawa, a oprócz tych nie wzbudzających apetytu „drabiznow“, brudna obsługa, bez fartuchów, albo w brudnych, poplamionych i nie pamiętających dawno mydła i wody.

Ponadto kupującego uderza przede wszystkim sposób podawania artykułów spożywczych, który powinien być bezwzględnie zakazany. Podawanie kawałka masła, wędliny, ryb, czy grzaniebnie palcami w słoju z cukierkami jest ze względów higienicznych niedopuszczalne; do tego celu służą łyżki, widełki i szpalki.

Subiekt czy panna sklepowa spełniają również: — kilka czynności: waga artykuły, a więc dotyka ją wagi i ciężarków, sumuje ceny, brudząc palce ołówkiem, dotykając lada, półek, szuflad i wykonując te drobne prace dla klientów, nie mając rąk całymi godzinami i obsługując w tym czasie klientów.

Trudno uwierzyć, aby kawałek wędliny obmacany przez subiekta, albo garść cukielków wylobya jego palcami ze słoja, dodawała apetytu klientowi, który na ten nied higieniczny i nieestetyczny sposób podawania patrzy. Subiekt wprawdzie może być bardzo sympatyczny i czysty, klient patrzy na jego czysty fartuch i staranne ubranie nie ma żadnych zastrzeżeń, ale uwróżnienie zdając sobie sprawę z niemożliwością utrzymania w bezwzględnej czystości jego palców, życzy sobie, aby artykuły były podawane odpowiednimi przyrządami, co napewno jest wymagane.

przez komisję higieny, lustrującą czystość sklepów.

Poniważ tego rodzaju wypadki zdarzają się nawet w bardzo solidnych (jak za uważano) firmach, byłoby słuszne, aby właściciele sklepów we własnym interesie zwrócili uwagę subiektów i nie narażali się na konsekwencje, wynikające z niestosowania przepisów o higienie sklepów spożywczych.

Wprowadzenie V klasy wagonowej do taryfy towarowej Kolei Wschodniej. W ostatnim czasie wprowadzono do taryfy towarowej Kolei Wschodniej V klasę wagonową, wobec czego cały szereg towarów korzystać będzie w przyszłości z obniżki przewozowego. Nowa V klasa wagonowa zawiera tylko stawki dla 10 ton i 15 ton, nie ma natomiast stawek przewozowych dla 5 ton, jak to mają wszystkie inne klasy wagonowe. Przewozowe za przesyłki o wadze ponad 5 ton, ale mniejszej niż 10 ton, oblicza się dla 5 ton według stawek IV klasy, obecnie obniżonej.

W związku z tym przerezerwowano niektóre towary do niższej klasy oraz wprowadzono do klasyfikacji towarowej ważniejsze zmiany i uzupełnienia. Do pozycji towarowej V klasy zaliczono następujące towary: łom szamotowy, torf i brykiety torfowe, odpadki i pozostałości z obróbki drewna (zrzęzny, trociny i t.d.), drzewo opałowe i łupane, kamień wapienny, wapno

Przedziwne machinacje pokątnych kombinatorów

Sąd Wyjątkowy rozpatrywał ciekawą sprawę wspólniczki 2-ch awanturników Nieudana kombinacja na wsi — Napad na ulicy

Częstochowa, 24 marca.

Przed Sądem Wyjątkowym stanęła szesnastoletnia dziewczyna: Janina K., oskarżona o dopuszczenie się ciężkiego oszustwa oraz o współudział w akcie gwałtu, wyrażającym się w odebraniu pewnemu przechodniowi na Al. Wolności plecak napełnionego mięsem przy użyciu groźby i siły. Oskarżona zawarła znajomość z dwoma młodymi ludźmi, którzy niedoświadczoną dziewczynę skłonili do współudziału w tych nieetycznych machinacjach.

Jeden z nich sprzedał swego czasu pewnemu rolnikowi z Koniecpola koldry na łóżko. Koldry te postanowił temu odebrać w bardzo perfidny sposób. Obaj wspólnicy pojechali z oskarżoną do Koniecpola do wspomnianego rolnika, któremu oświadczono, że koldry kupione przez niego są ukradzione, właścicielką ich jest Janina K. Trzeci współnik miał odebrać rolę organu urzędowego, który miał dopilnować powrotu kolder do rąk „prawdziwej“ właścicielki.

Chłopiek nie był jednak całkiem w ciemnie bity, jak przypuszczali przestępcy. Koldry oddał, ale zażądał pokwitowania ich odbioru i zaproponował załatwienie sprawy u sołtysa. Oskarżona udawała się z towarzyszami do sołtysa jednak widząc, że spraw. bierze zły obrót, koldry zostawiono, a pod pozorem załatwienia pewnej sprawy we wsi sąsiedniej szybko się ułotwiono.

Po nieudanej eskapadzie do Koniecpola nasza trójka wróciła do Częstochowy, zakropiwszy uprzednio niepowodzenie sytuacją. W Częstochowie postanowili „posta-

nowozowe i palone, wyliczyny, ruda żelazna, rumowisko budowlane, żwir i ziemia, wywar gorzelniany, siano nieprasowane, sól przemysłowa, ziemniaki, fosforany wapnia i fosforoty, słoma wszelkiego rodzaju, glina surowa lub suszona oraz wysołdki buraczane świeże, albo skwaszone.

Pierwsze Jaskółki. Zimę mamy już prawie za sobą. Pomimo, że czasem spadnie drobny śnieżek, czy chwyci przymrozek, zjemy już nowa pora roku. Słońce świeci już jaśniej, dni są coraz dłuższe, cieplejsze i weselejsze. Wieczorem widzi się na ulicach tłumy ludzi, żądnych przechadzki po całodziennej szarej pracy. Wśród tego tętna życia wielkiego miasta, dźwięku klaksonów i nawoływani gaziarzy, rozlegnie się czasem głos ulicznej orkiestry. Cztery — pięć osób tworzy cały komplet. Skrzypca, mandolina, banjo, czasem harmonia, a jeszcze rzadziej saksofon — to cała orkiestra.

Pierwsze zespoły rozpoczęły już swoje koncerty. Tymczasem jest ich bardzo mało. Przeważnie grają na ulicach mniej ruchliwych.

Pies uratował zagrodę gospodarską przed pożarem. W ub. tygodniu późnym wieczorem powstał pożar w zagrodzie Wojciecha Zięby w Starej Wsi. Ogień zapróżony został niedopalkiem papierosa, jaki nieostrożnie porzucił przed stodołą syn gospodarza, Józef. Kiedy pożar wybuchł — wszyscy domownicy już spali w najlepsze i z pewnością nie by nie uratowało ich dobytek przed zniszczeniem, gdyby nie pies Ziębów. Na widok ognia zaczął on wręć tak przeraźliwie, że zbudził właściciela i po krótkiej chwili pożar opanowano.

rad“ się o trochę miłszy. Przy pomocy... siły i post-uchu od rali pewnemu przechodniowi na Al. N.M.P. koszyk z zawartością. W tym wypadku oskarżona nie brała czynnego udziału, natomiast w drugim nie pozostała bezczynna i podczas, gdy jeden trzymał przechodnia za ramiona oskarżona odpięła mu plecak i mięso zostało skonfiskowane.

Po tym napadzie „ala trójka“ udała się do domu, ale nie długo już się cieszyła wolnością, gdyż po paru dniach wszystkich trójce nakryła policja.

Sąd rozpatrzywszy sprawę wydał wyrok skazujący Janinę K. za pierwsze przestępstwo na 6 miesięcy, za drugie na 1 mie sięcie, razem na łączną karę 6 miesięcy i 2 tygodnie więzienia. (t).

Z TOMASZOWA MAZ.

Wyczynny palejczarzy

Onegdaj na szkole mieszkałki Tomaszowa, Sandowskiej G. nieznaną sprawcy dokonali kradzieży białejzy ze stroydu domu przy ul. Wiczońskiej. Łupem złodziej padła białezna damska, meška i pościelowa o ogólnej wartości 1500 zł.

Tego samego dnia, a raczej nocy również ze stroydu „palejczarze“ skradli białezne, należąca do J. Herza na sumę 500 złotych.

Kradzież garderoby z komórk

Na szkole mieszkałka Tomaszowa, Judkiewicza Abrahama, nieznaną sprawcy dokonali w nocy znacznej kradzieży. Łupem złodziejów padła garderoba meška i damska na ogólną sumę 1500 złotych.

DRUKARNIA I LITOGRAFIA „KURIER CZĘSTOCHOWSKI“ III ALEJA 52, TELEFON 22-45 Wykonuje szybko i solidnie wszelkie roboty drukarskie

Posady KOWALSKI, POZUKUJEMY, POTRZEBNE KOBIECY, Różne, SZKRYNIE, KARBID, KŁOCZ

PROJEKT OD DŁUGI GŁOBY KOWALSKI, Dłuzycie się również przy PRZEZIĘBIENIU GARDŁA-KATARZE

SKŁAD GŁOSZYŃSKI, Warszawa, ul. Miodowa 14, MOORE, berety i paski, DZIURAWKA, WATROBY I ŻOLADKA

Obrazki Świętych Pańskich kolorowe, w dużej wyborze, wykonana litograficznie, dostarcza: Litografia w Częstochowie III Aleja 52. Słowo drobnego ogłoszenia kosztuje tylko 24 grosze

Fala rabunków i plądrowań w Londynie

„Większe szkody wskutek rabunków, niż z powodu działań wojennych, ponoszą kupcy angielscy

Sztokholm, 24 marca. — Sześć pewnego przedsiębiorstwa handlowego w Londynie skarży się na łamach „Daily Mirror”, że magazyny reprezentowane przez niego firmy uległy dwukrotnemu zniszczeniu wskutek eksplozji bomb, a następnie zostały plądrowane przez rabusiów. O wiele większe szkody wyrządziły złoczyńcy niż bomby. „Opodal gmachu naszego przedsiębiorstwa eksplodowała bomba, wyrządzając również na naszych wysta-

wach nieznaczne szkody. Zanim jednak przystąpiono do usunięcia tych szkód, szajka rabusiów opróżniła wystawy z towarów, których wartość mogła pokryć koszty remontu. W jakiś czas potem spadła bomba na dziedziniec zabudowań naszego przedsiębiorstwa, przy czym powstała od eksplozji szkody były naogół nieznaczne. Ale i w tym wypadku padliśmy ofiarą rzeźmieszków, którzy rozkradli co lepsze towary.

Niemcy wykorzystały okres zimy do przygotowań

Prasa japońska pod znakiem ataków niemieckich na Anglię

Tokio, 24 marca. — Doniesienia o gwałtownych atakach bombowych na Londyn i inne miasta angielskie, oraz ostatnie sukcesy niemieckich łodzi podwodnych sledzone tu są ze szczególnym zainteresowaniem. Dzienniki poświęcają napływającym w związku z tym depeszom bardzo wiele uwagi.

„Jomiuri Szimbun” pisze, że oprócz zniszczeń w obiektach wojskowych i instytucjach posiadających znaczenie wojenne, wznastająca ilość zatopianych okrętów oraz strata niezbędnych materiałów i środków żywności nie może pozostać bez widocznego wpływu na nastroje brytyjskiej ludności. Zobaczymy jeszcze — pisze w końcu dziennik — że Niemcy wykorzystały miesiące zimowe do olbrzymich przygotowań wojennych.

Dziennik „Asahi Szimbun” wysuwa poglądy, że Niemcy rozpoczęły nową decydującą fazę wojny przeciwko Anglii. Nawet własne doniesienia angielskie zmuszone są przyznać, że skutki tych pierwszych wielkich działań lotnictwa niemieckiego rozpoczętych na wiosnę są olbrzymie.

AMERYKAŃSKI KOMUNIKAT PRASOWY

Ani jeden samolot niemiecki nie został zestrzelony

Nowy Jork, 24 marca. — „United Press” przynosi sprawozdania o drugim niezwykle silnym ataku niemieckich eskadr samolotów bojowych na wojenny port Plymouth. Z uwagi na kontrolę angielskiej cenzury musiano celowo podać, iż atak

ten odbył się na jedno z miast na angielskim wybrzeżu południowym, z czego należałoby wnosić, iż chodzi ponownie o Plymouth. Chodzi jak wiadomo o drugi niezwykle silny atak powietrzny. Liczba zrzuconych w czasie tego nowego ataku bomb zapalających miała być znacznie większa niż w ub. czwartek. Eksplodujące bomby spadały z nieba niezłym gradem. Rozmiary wyrządzonych szkód trudno ocenić, w każdym jednak razie muszą one być poważne.

W końcu „United Press” komunikuje, że nie można było zameldować o tym, że choć jeden niemiecki bombowiec udało się zestrzelić.

OLBRZYME SPUSTOSZENIA

Pod silą uderzeń niemieckich ataków powietrznych rozbiły się zarządzenia i obronie przeciwniczej w Londynie

Sztokholm, 24 marca. — Według doniesień dzienników szwedzkich, fatalny widok przedstawiały obiekty wojskowe w Londynie po bombardowaniu ich przez lotnictwo niemieckie w ciągu nocy z środy na czwartek. Spustoszenia, jakie bombami wyrzadzili na odcinku wielu ulic są tak wielkie, i tak potworne, jak to widzieliśmy w Coventry. Na wielu punktach miasta czynne są nadal oddziały ratunkowe. Atak lotnictwa niemieckiego tym razem przybrał rozmiary tak poważne, iż mimo doświadczeń z września ub. roku, jakie w Londynie zebrano przy reorganizacji akcji pomocy okazały się zupełnie niewystarczające.

Minister de Bardossy opuścił Monachium

Serdeczne pożegnanie na dworcu kolejowym przez ministra von Ribbentropa

Monachium, 24 marca. — Minister spraw zagranicznych Węgier Władysław de Bardossy opuścił w sobotę przed południem stolicę rucbu narodowo socjalistycznego. Przed gmachem głównego dworca kolejowego w Monachium ustawił się oddział honorowej SS w pełnym rynsztunku. Węgierski gość wraz z ministrem spraw zagran. Rzeszy v. Ribbentropem przeszli przed frontem kompanii honorowej.



Władysław de Bardossy

Na peronie dworca kolejowego, bogato przystrojonego w zieleń i sztandary zjawili się liczni przedstawiciele władz państwowych, partyjnych i wojskowych celem pożegnania przedstawiciela Węgier. Przybyli również członkowie poselstwa węgierskiego z postem Węgier w Berlinie de Sztojay'em na czele.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy wszedł do wagonu salonowego, gdzie pożegnał się z małżonką postą de Bardossy, której wręczył wspaniałą bukię, po czym serdecznie pożegnał się z ministrem węgierskim a następnie dłuższą chwilę spędził z nim na rozmowie przy oknie wagonu salonowego. Kilka minut po godz. 10-tej pociąg nadzwyczajny opuścił peron dworca monachijskiego.

Na tym zakończyła się pierwsza oficjalna wizyta nowego ministra spraw zagranicznych królestwa Węgier.

Budapeszt, 24 marca. — Minister spraw zagranicznych Bardossy wraz ze swoim otoczeniem oraz postem niemieckim von Erdmannsdorffem, który towarzyszył mu w jego podróży powrócił do Budapesztu. Celem powitania ministra zjawili się na dworcu kolejowym poseł włoski Falano, przedstawiciel poselstwa niemieckiego oraz delegacja wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych pod przewodnictwem stałego zastępcy ministra spraw zagranicznych posła Voernisa.

Obawy o zdolność obronną Anglii

Fiasko brytyjskiej obrony przeciwlotniczej wywarło bardzo silne wrażenie w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 24 marca. — Doniesienia korespondentów amerykańskich z Londynu, że angielskiej artylerii przeciwlotniczej w czasie ostatniego wielkiego ataku nieprzyjacielskich eskadr bojowych na Londyn nie udało się zestrzelić nawet jednego bombowca niemieckiego mimo, że angielska obrona przeciwpowietrzna zmobilizowała wszystkie środki obronne stojące jej do dyspozycji wywarły tu bardzo silne wrażenie. Przedmiotem ożywionej dyskusji w kołach fachowców wojskowych są przyczyny, jakie mogły spowodować fiasko obrony angielskiej. Stoi o bowiem w rażącej szczerości z zapewnieniami mianowitych ministrów angielskich, że dla obrony przed nie-

mięci odbywały się w niezwykle serdecznej atmosferze. Miałem sposobność przekonać się nie tylko o tym, że stosunek do Węgier i narodu węgierskiego pozostał niezmiennym, ale także o tym, że w Rzeszy niemieckiej ceni się wysoko przejścia geograficzne, spowodowane ich położeniem geograficznym i politycznym oraz docenia w pełni stałość, niezmiennosć i konsekwencje polityki węgierskiej. Wszystko to sprawia, że nasz kraj przedstawia silny czynnik w rozwoju wypadków na południowym wschodzie Europy, z którym warto się liczyć. Powracam z silnym przekonaniem, że stosunki węgiersko-niemieckie oparte są na niezwykle trwałych podstawach.

UROCZYSTOŚCI W IRANIE

Wielkie przyjęcie u Szacha

Teheran, 24 marca. — W Iranie obchodzono w piątek święto nadejścia wiosny, będące zarazem początkiem nowego roku słonecznego. W godzinach przedpołudniowych odbyła się w historycznym pałacu Golestan uroczystość, w czasie której Szach przyjmował ży-

wienia od ministrów, posłów, naczelnych władz państwowych, przedstawicieli armii, oraz życia kulturalnego i gospodarczego, wreszcie od członków korpusu dyplomatycznego.

„ZWYCIĘSTWO NA ZACHODZIE“

Premiera niemieckiego filmu w Teheranie

Teheran, 24 marca. — Niemiecki poseł w Teheranie wydał w ubiegłą środę przyjęcie w reprezentacyjnych salonach nowego gmachu poselstwa niemieckiego, w czasie którego wyświetlano nowy dokumentalny film p. t. „Zwycięstwo na Zachodzie”. W przyjęciu wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu irańskiego z prezydentem, ministrami na czele, szambelan dworski, minister wojny, szef sztabu generalnego, sekretarze stanu, członkowie przedstawicieli władz, przedstawiciele prasy, wreszcie członkowie korpusu dyplomatycznego.

Amerykański minister marynarki Knox zakomunikował prasie, że Anglia zwróciła się z prośbą o zezwolenie na korzystanie z amerykańskich warsztatów okrętowych.

Bułgaria słusznie ocenia sytuację

General Daskaloff podkreśla pewną przyszłość Bułgarii

Sofia, 24 marca. — Bułgarski minister wojny gen. Daskaloff z okazji inauguracji specjalnej audycji dla armii w radiu ofiśniejszym wygłosił mowę, w której oświadczył m. i., iż wprawdzie naród bułgarski miluje pokój jednak wskutek swego szczególnego położenia geograficznego jest zmuszony do stałej walki. co przyczyniło się do jego zahartowania i stworzenia z jego obywateli dobrych żołnierzy. Dzięki zdrowym in-

stytutkom żołnierskim naród bułgarski słusznie ocenia obecną sytuację międzynarodową i rozumie konieczność gotowości jego synów do ofiar za ojczyznę.

Z tego powodu obecnie będzie się odświeżać wspomnienie czynów bohaterstwa z poprzedniej wojny. Z tego powodu wita się wszędzie wojska z serdecznym entuzjazmem i z tego powodu powołani do czynnej służby wojskowi przybyli punktualnie do swych koszar.

REDAKTORZY „STAMPY“ I „MESSAGERO“ W RZESZY

Sześć prasowy Rzeszy dr Dietrich przyjął dziennikarzy włoskich

Berlin, 24 marca. — Sześć prasowy Rzeszy dr Dietrich wydał przyjęcie z okazji wizyty w Berlinie naczel. redaktorów „Stampy i „Messagero” dr. Signoretti i dra Malgera. W przyjęciu tym wzięli udział członkowie wydawnictw prasowych niemieckich i włoskich, oraz włoski ambasador Alfieri.

JAPONCZYCY ZWIEDZAJĄ FRANCJĘ

Pod znakiem Paktu Trzech Mocarstw

Paryz, 24 marca. — Onegdaj wieczorem przybyli do jednego z portów francuskich bawiacy ostatnio w Niemczech wyżsi oficerowie japońskiej marynarki wojennej, mianowicie wiceadmirał Naokuni Nomura; kontradmirał Yoshiko Mito, kontradmirał Naosaburo Iribune w towarzystwie wyższych oficerów marynarki wojennej japońskiej i niemieckiej oraz służby uzbrojenia i służ-

by inżynierskiej. W czwartek przed południem zwiedzili oni miasto portowe, oraz jego obiekty portowe, w czasie którego udzielano szczegółowych wyjaśnień.

Następnie samochodami udano się do poszczególnych mół portowych i doków, które wraz z wielkimi halami i warsztatami pracują na rzecz niemieckiej marynarki wojennej. Z kolei goście japońscy udali się na zwiedzanie terenów wybrzeżnych nad Kanalem.

ZARZĄDZENIE ODWETOWE

W Budapeszcie zlikwidowano filmowe przedstawicielstwa Stanów Zjedn.

Budapeszt, 24 marca. — Organ rządu węgierskiego „Pesti Ujsag” donosi o zamierzonym przez rząd zamknięciu amerykańskich przedstawicielstw filmowych na Węgrzech, będący odwetem za zamrożenie węgierskich kont bankowych w bankach amerykańskich. Zarządzenie to dotyczyć ma firmy „Metro”, „Paramount”, „Fox”, „United Artists” i „Warner Bros”.

Argentyna odczuwa skutki wojny

Katastrofalny spadek eksportu zagranicznego

Buenos Aires, 24 lutego. — Jak to wynika z danych statystycznych prefektury marynarki w sprawie komunikacji okrętowej w r. 1940 zaznaczył się katastrofalny spadek eksportu Argentyny, będący następstwem wojny europejskiej.

W porównaniu z r. 1939 ruch okrętowy we wszystkich portach Argentyny skurczył się w sposób bardzo dotkliwy, mianowicie o 14 i pół miliona ton przy czym ze zrozumiałych względów najwyższą pozycję spadkowa stanowi przewóz przesyłek do Europy. Mimo dotychczasowych wysiłków, idących w kierunku ożywienia obrotów handlowych wewnętrzno-amerykańskich, wysiłki te okazały się bezskuteczne. Mimo na wielką skalę zakrojonej propagandy, Stany Zjednoczone kierowały w roku sprawozdawczym do Ameryki Południowej nieliczne tylko okręty, z czego 450 przypada na porty argentyńskie. W tym samym okresie Brazylia wykazała zwykłe w przejazdach okrętów płynących do Argentyny jedynie o 50 procent nieznaczny przyrost nie pozostaje w żadnym stosunku do olbrzymich zapasów towarów, zamagazynowanych w spichrzach portowych, oraz do wielkich rezerw produktów rolniczych, snoczących w magazynach wewnątrz kraju i jest tylko ułamekiem tego, co poprzednio wysyłano na europejski rynek.

W porównaniu z r. 1939 ruch okrętowy we wszystkich portach Argentyny

Obawy o zdolność obronną Anglii

Fiasko brytyjskiej obrony przeciwlotniczej wywarło bardzo silne wrażenie w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 24 marca. — Doniesienia korespondentów amerykańskich z Londynu, że angielskiej artylerii przeciwlotniczej w czasie ostatniego wielkiego ataku nieprzyjacielskich eskadr bojowych na Londyn nie udało się zestrzelić nawet jednego bombowca niemieckiego mimo, że angielska obrona przeciwpowietrzna zmobilizowała wszystkie środki obronne stojące jej do dyspozycji wywarły tu bardzo silne wrażenie. Przedmiotem ożywionej dyskusji w kołach fachowców wojskowych są przyczyny, jakie mogły spowodować fiasko obrony angielskiej. Stoi o bowiem w rażącej szczerości z zapewnieniami mianowitych ministrów angielskich, że dla obrony przed nie-

ZALOGA ZGINĘŁA

Katastrofa brytyjskiego samolotu w Irlandii

Dublin, 24 marca. — Irlandzkie biuro informacyjne donosi: Dzisiaj o godz. 9.30 niedaleko miejscowości Kilmington w hrabstwie Leitrim rozbił się samolot brytyjski. Po upadku samolot splonął. Załoga poniosła śmierć.

Ateny nadały Rooseveltowi rodną honorowego obywatela. Jego imieniem nazwano jedną z głównych ulic miasta.

Wśród lasu wież wiertniczych

Zwiedzamy centrum przemysłu naftowego — 150 kilometrów długości mają złoża olejów mineralnych w Generalnym Gubernatorstwie

Jasio, w marcu.

Na zboczach Karpat, w okolicy o niewysłownym uroku wyrastają nagle i niespodziewanie z ziemi potężne rusztowania wież wiertniczych. Stoją one w długich, równych szeregach wzdłuż drogi prowadzącej z Nowego Sącza przez Gorlice, Jasio, Krosno do Sanoka. Nazwy te znane nam dobrze z czasów wojny światowej, przypominają bohaterские boje w czasie wielkiej wojny, stoczone na tych właśnie terenach. Siegając pamięcią w odległą przeszłość, nie można pominąć faktu, że pionierami kultury i założycielami osiedli miejskich na tym obszarze byli właśnie Niemcy. Istnieje cały szereg momentów wskazujących na ściśle więzy łączące obszar ten z wpływami niemieckiej kultury kolonizacyjnej. Także tutaj przemysł olejów mineralnych, który powstał tu jako jeden z najwcześniejszych w Europie, zawdzięcza swój rozwój czynnikom inicjatywy niemieckiej. Rezultaty jakie za czasów państwa austriackiego osiągnęto tu przed wojną światową, nie mogły być byle w czasach późniejszych osiągnięte nawet w przybliżeniu.

Zażydzenie przemysłu naftowego

Tak, jak i w wielu innych dziedzinach życia gospodarczego, tak i tutaj gospodarka polska poprzedzała na tym, co po zakończeniu wojny światowej wpadło jej bez wysiłku w ręce. Gospodarkę eksploatacyjną prowadzono według zasad prywatnego kapitalizmu, nie biorąc pod uwagę ukształtowania się późniejszego rozwoju. W okręgu naftowym Jasia, kapitał żydowski odgrywał poważną rolę. Zupełnie nieprzejęte stosunki własności terenów naftowych, które na skutek sprzedaży drobnych udziałów ulegały dalszemu jeszcze zagmataniu i rozdrobnieniu, nie pozwalały ani na jaką taką orientację odnośnie możliwości, ani też na celową zorganizowaną pracę. Obszar jasielski obejmujący mniej więcej 1/3 byłego polskiego obszaru naftowego — 2/3 terenów naftowych przypadły na podstawie układu niemiecko-rosyjskiego Rosji — wykazywał przed wojną ponad 100 towarzystw wiertniczych. Obecnie produkcją ropy naftowej zajmuje się jedno towarzystwo, mianowicie „Beskidzkie Towarzystwo wydobycia olejów mineralnych — z ogr. odpow.“, zatrudniające w chwili obecnej zalogę o-

koło 7.000 ludzi. Za czasów polskich poprzedzało przeważnie na wierceńiach do głębokości 600 m. Stosowano przy tym przymitywny sposób tzw. żyżkowo-linowy. Działający, pod kierownictwem niemieckim badane są przede wszystkim głębsze pokłady na ich wydajność.

Gaz ziemny oświetla i ogrzewa

Gaz ziemny olej mineralny na gromadzony w t. zw. siódlach wśród warstw piaskowca napotykaną jest wzdłuż Beskidów na przestrzeni około 150 km. Przy dokonywanych wierceńiach napotyka się z początku na gaz ziemny, wydobywający się z ziemi pod ciśnieniem około 140 atmosfer. Przez długie lata nie wiedziano co począć z wydobywającymi się gazami. W ten sposób miliardowe wartości szły na marne, aż do czasu, kiedy zaczęto gaz ziemny sprowadzać do zbiorników i używać w sposób pożyteczny dla celów gospodarki. Obecnie cały galicyjski obszar naftowy ogrzewany jest przy pomocy tego gazu. W mieszkaniach, dworcach, biurach i urzędach wielkie piece kaflowe zasilane są tym tak tanim, jak i prostym w użyciu paliwem, którego dostarcza ziemia. Nawet w najmniejszych domkach Jasia, Krosna i pozostałych miasteczek tego obszaru, napotykanym na przewody, którymi doprowadzają się gaz ziemny do urzędów ogrzewania. O wiele ważniejszy jednak jest zastosowanie tego dawniej zupełnie niedo-

nianego produktu ziemnego w przemyśle. Nie tylko fabryki osadu naftowego, smaraki, elektrownie i inne zakłady, ale również obszerne zakłady przemysłowe b. polskiego centralnego okręgu przemysłowego zasilane są w gaz ziemny, doprowadzany przewodami długości 170 km.

Wydarzenia wojenne Wojna nie zdołała przerwać rytmu pracy w okręgu jasielskim. Na skutek błyskawicznego posuwania się naprzód wojsk niemieckich zakłady uchroniono przed zniszczeniem. Produkcja unieruchomiona była tylko na przeciąg kilku dni. Już w połowie września 1939 r. pompy i sondy pracowały znowu pełną parą. Dzięki wierceniom przeprowadzonym w różnych miejscach uzyskano od roku 1939 nowe źródła ropy. W obecnej chwili toczą się prace przy wierceniach ponad 1000 sztybów. Głębokie wiercenia przeprowadzane według systemu „Roithary“ siegają niezbadanych dotąd głębokich warstw ziemnych.

Pompujemy ropę naftową... W równomiernym takcie poruszają się dzwignie pomp przy sondach. Zapomocą zwykłego przyrządu mechanicznego dołączone są rozmaite otwory wiertnicze do jednego, jedynego źródła energii. Ropę pompuje się z głębi, przy czym nacisk wytworzony przez gaz ziemny ułatwia znacznie wydobycie.

Zmiany w organizacji rzemiosła pow. warszawskiego

Warszawa, 24 marca. — Izba Rzemieślnicza w Warszawie, w trosce o lepsze wyniki pracy rzemiosła, przeprowadza obecnie całkowitą reorganizację rzemiosła w powiecie warszawskim. I tak w trakcie zmian organizacyjnych zarządco m. in. im. iż pełnomocnicy Izby urzędować będą nadal tylko w tych miastach, które jednocześnie są siedzibą starostwa powiatowego. W ten sposób organizacja rzemiosła dostosowana będzie pod względem ugrupowania do administracji państwowej, a pełnomocnik Izby będzie miał tym samym bezpośrednią możliwość kontaktu z placówkami urzędowymi starostw powiatowych.

Na terenie okręgu ustanowiono więc zamiast dawniejszych 70-ciu obecnie tylko 10-ciu pełnomocników. Dotychczasowi pełnomocnicy w miejscowościach nie będą-

cych siedzibą starostwa powiatowego pozostawieni będą na miejscu jako zastępcy względnie komisarzyni cechmistrzów w istniejących tam cechach zbiorowych.

Na terenie powiatu warszawskiego sprawy rzemiosła podlegać będą pełnomocnikowi Izby, którego siedzibą jest Warszawa. Dotychczasowy pełnomocnik w Wołominie powołany został w charakterze zastępcy pełnomocnika na powiat warszawski, dla obwodu wołomińskiego z siedzibą w Wołominie. Dotychczasowi pełnomocnicy w Radzyminie i Pruszkowie mianowani zostali komisarycznymi cechmistrzami cechów zbiorowych w tych miejscowościach. Rzemieślnicy, mieszkający na terenie 26 gmin powiatu warszawskiego, którzy jednak zarejestrowani są w cechach warszawskich, przyłączeni będą organizacyjnie do cechów powiatu.

W olbrzymich basenach zbiera się tę ciemną, polyskującą ciecz, ażeby ją następnie w trzech rafineriach w Jasiu, Gorlicach i Jedicach poddać procesowi destylacji. Najnowocześniejszym zakładem jest rafineria w Jedicach. W rafineriach tych wytwarza się benzynę, naftę, smary i różne produkty uboczne, które następnie w specjalnych fabrykach ulegają dalszej przeróbce, jak n. p. asfalt, parafina itp. Również i przemysł mydlarski korzysta w dużej mierze z olejów mineralnych. Zamiennym dla ropy jasielskiej jest jej wysoka zawartość benzyny. Istnieją otwory wiertnicze, z których surową ropę wlewać można bezpośrednio z pompy do baku benzynowego samochodu. Zawartość benzyny bowiem w niektórych wypadkach wynosi 70 proc. Są to jednak tylko wyjątki. Ogólnie wysokość procentowa wynosi około 25 do 35 procent. Wydajność poszczególnych sond jest, rzecz zrozumiała, rozmaita. Nowe szyby wiertnicze wydają z reguły z początku więcej ropy, później jednak utrzymują się długi czas na pewnym przeciętnym poziomie.

Podgórska okolica żyje... z nafty

Przemysł powiatu jasielskiego, który z 400.000 mieszkańców (m. nimi 320.000 Polaków) stanowi jeden z największych w okręgu krakowskim, oparty jest silną faktą ściśle o złoża ropy i związany z nimi przemysł naftowy. Spotykamy tu fabryki papy dachowej, świece, zakłady dla wyrobu armatur, wytwórnie przyrządów wiertniczych itd. Obok tego jednak istnieje tutaj jeszcze bogaty w tradycje przemysł lniany, oraz rozwinięty szczególnie u tutejszych Ukraińców, znany i ceniony artystycznie przemysł ludowy. W celu podniesienia rozwoju koronkarstwa ręcznego, ciesząc się zasłużoną sławą, otwarto nie dawno temu w Jasiu specjalną szkołę koronkarstwa. Przeważnie zajmująca się rolnictwem ludność tego obszaru podgórskiego żyje na ogół w bardzo skromnych warunkach. Wyraża się to tym, że n. p. w powiecie, obejmującym ponad 3.000 kilometrów kwadratowych, istnieje zaledwie 181 gospodarstw rolnych powyżej 50 ha, co stanowi nie całą dziesiątą część ogólnej ziemi ornej. Więcej niż połowa tego kraju znajduje się w stanie daleko posuniętego rozdrobnienia rolnego, pozwalającego tylko na utrzymywanie gospodarstw karłowatych. Ponieważ zbiory z takich skarlawiałych gospodarstw rolnych ani w części nie wystarczają na pokrycie zapotrzebowania żywności mieszkanców zmuszeni oni są do szukania źródeł zarobkowych na innych terenach: czy to w rolnictwie, czy też w przemyśle.

Z WARSZAWY

Niebezpieczna para oszustów żeruje wśród naiwnych

Ostrzeżenie przed niebezpiecznym aferystą, 44-letnim Zygmuntem Zakowskim, oraz podająca się za jego żonę 28-letnią Janinę Szymonowską.

Rysojści Zakowski: wzrost wysoki, tęgi blondyn, oczy małe, twarz pociążona rumianą bez zarostu nos wydatny. Rysojści Szymonowskiej: wzrost wysoki, twarz ospowata.

Zakowski, podając się za dygnitarza bankowego, dyrektora nieznanej nikomu spółdzielni i w ogóle ustosunkowanego wśród władz, obchodził firmy i zamocniejsze domy, zapewniając dostawę węgla, artykułów żywnościowych, wyrobów tekstylnych, oraz wymianę przedawionych pieniędzy, pobierając oczywiście od naiwnych „załiczki“.

Ofiarami oszustów padło kilkanaście osób, od których oszuści wyludzili sumy pieniężne 15.000 zł. do 26.000 zł.

Złodziejska para ukrywała się ostatnio w pewnym żydowskim pensjonacie w Otwocku. Zakowski karany był już 7-krotnie, a współzłodzieja jego 5-krotnie.

Dochodzenia prowadzi Dyrekcja Policji Kryminalnej w Warszawie i ktoby wiedział coś w powyższej sprawie, proszony jest zgłosić się do IV komisariatu.

Z LUBLINA

Bandyta 6-krotnie skazany na śmierć

Niemiecki Sąd Wyjątkowy w Lublinie, na sejnie wyjazdowej w Zamocisku, skazał 29-letniego Romana Kruzewskiego z Grabowicz, powiat Hrubieszów, jako zbrodniarza pospółłego za zbrodnie zbiorowego rabunku w pięciu wypadkach, za niedozwolone posiadanie broni, oraz za niedozwolone posiadanie nielegalnego posiadania broni, sześć razy na karę śmierci i trwała utratę honorowych praw obywatelskich.

Skazany był przez szereg miesięcy członkiem uzbrogonej szajki bandyckiej i brał

udział w jej napadach rabunkowych w pięciu wypadkach. Rola jego przy tym ograniczała się przeważnie do stawiania na czołach przed bandytkami, w którym jego towarzysze — bandyci dokonywali rabunków, poza tem pomagali przy ładowaniu łupów na przygotowane wozy. W czasie napadu rabunkowego na dwór ziemiański w Wiśniowie wtrącił skazanym uzbrogony również w pistolet automatyczny i granaty ręczne, sam do budynku dworskiego. Łupem bandytów padła w tym wypadku gotówka i bielizna wartości 4.000 złotych. Wyrok na Kruzewskim został wykonany.

Z KIELC

Odbudowa dworca kolejowego w Kielcach

Dalsza odbudowa dworca kolejowego w Kielcach została podjęta po przerwie spowodowanej mrozami. Zewnętrzne mury z czerwonej cegły są już ukończone, przy czym nad budynkiem środkowym położone zostały krokwie.

W najbliższym czasie robotnicy przystąpią do stawiania ścian wewnątrz gmachu i dalszych prac tak, aby dworzec w ciągu bieżącego lata mógł być całkowicie wykonany. Jak wiadomo, wskutek działań wojennych w roku 1939, środkowa część gmachu dworcowego została doszczętnie zniszczona.

Pełozrzęca o dzieciobójstwo

Pod zarzutem dzieciobójstwa zatrzymana została przez policję mieszkanka Kamie, gm. Złotniki, w powiecie jedrzejowskim, Władysława Kozubówna.

Kozubówna twierdziła, że dziecko zmarło zaraz po urodzeniu się śmiercią naturalną i zostało przez nią na cmentarzu pogrzebane. Tymczasem w czasie rewizji trup dziecka został znaleziony w komorze w skryni.

Dwa miesiące aresztu za ucieczkę

Wyrokiem sądu okręgowego w Kielcach został skazany na dwa miesiące aresztu Władysław Rzepka ze wsi Ogórek, w powiecie jedrzejowskim, za ucieczkę z aresztu.

Awanturnik poranił niebezpiecznie kilka osób i sam się zranił

Do mieszkania jednego z zamocniejszych gospodarzy w Ślecinie, w pow. jedrzejowskim, w czasie odbywającej się uroczystości rodzinnej, wtrącił znany awanturnik i pijak notoryczny Starisław Nocoń, pochodzący z sąsiedniej wsi Rakoszyn. W towarzystwie pijanego Nocońca znajdowała się jego narzeczona Janina Kowalczykówna. Gdy domownicy wraz z obecnym na zabawie sołtysem Józefem Tomczykiem, usiłowali usunąć nieproszonego gościa, ten rzucił się na sołtysa i zadał mu kilka niebezpiecznych ciosów sztylblem w głowę, policzek i plecy.

W czasie szamotanicy się z narzeczoną, która starała się powstrzymać od bóli rozjuszonego Nocońca, awanturnik poranił jej rękę w kilku miejscach oraz sam przebił sobie bok i rękę przy upadku na podłogę.

Niebezpiecznie poranionego Tomczyka i Nocońca odstawiono do szpitala. Stan ranego sołtysa jest groźny.

Zwłoki dziecka w stawie

Ze stawu przy browarze w Jedrzejowie, wydobyto onegdaj zwłoki trzymiesięcznego dziecka płci męskiej. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu wykrycia wyrodnej matki.

Rok więzienia za sprzeniewierzenie

Za sprzeniewierzenie sumy 157 złotych na szkodę młyna „Renesans“ w Jedrzejowie, sąd grodzki skazał Józefa Widlińskiego z Jedrzejowa (ul. Skroniowska 67) na rok więzienia.

Suma sprzeniewierzona wynosiła 407 zł, lecz na poczet tej sumy matka skazanego wpłaciła 250 złotych.

Pół roku więzienia za pobicie

Sąd Grodzki w Jedrzejowie skazał rolnika Wincentego Rojewskiego z Sosnowca, w pow. jedrzejowskim, na pół roku więzienia za ciężkie pobicie sąsiada. Oskarżony w trakcie sprzeczki na polu rzucił się na swego sąsiada z siekierą w rękę i po-

Skazanie zawodowego złodzieja

Sąd Grodzki w Jedrzejowie skazał zawodowego złodzieja i włamywacza z Wobrowia Stefana Bystowskiego, za kradzież w pięciu wypadkach na terenie powiatu jedrzejowskiego, na łączną karę osmiu miesięcy więzienia.

Umysłowo chora pod kołami samochodu

Na skrzyżowaniu ulic w Jedrzejowie wpadła z własnej winy pod koła samochodu półoczarowego, 14-letnia umysłowo chora. ... Kwiecień z Jedrzejowa. Skrośnięta 26, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Dzielnicę w groźnym stanie odstawiono do szpitala.

Wypadek robotnika na stacji

Piotr Drozdowski, robotnik z Bąkocwa, zatrudniony przy rozładunku stacji kolejowej w Sędziszowie uległ wypadkowi zmażdżenia nogi wskutek własnej nieostrożności.

Więzienie za kradzież i ucieczkę z aresztu

Znany zawodowy złodziej jarmarczny Stefan Mkwowski ze Słonnik pod Krakowem skazany został przez Sąd Grodzki w Miechowie, za kradzież 300 złotych na szkodę pewnego wieśniaka przybyłego do jarmarku w Miechowie, oraz za ucieczkę z aresztu miechowskiego, na łączną karę więzienia przez rok i 9 miesięcy.

Kradzież koni i wozów

Rolnikowi Stefanowi Skowronkowi w Tyńcu, w pow. włoszczowskim, skradziono onegdaj klacz wartości 1.500 złotych. Tej samej nocy skradziono sąsiadowi Skowronka, Andrzejowi Odjasowi, wóz wartości 500 złotych.

Posęgi za złodziejami nie dał na razie pozytywnego wyniku.

Jakóbowi Szymczakowi w Pilejczy, gm. Kluczewsko (pow. Włoszczowa), skradziono klacz, wartości 800 złotych oraz jego sąsiadowi Antoniemu Bąkowi wóz, wartości 150 złotych.

Niezwykła operacja

Najoryginalniejszej operacji wszystkich czasów dokonał niedawno pewien weterynarz nowojorski. Pospieszyl on bowiem z pomocą lekarską olbrzymiu rekinowi, znajdującemu się w słynnym nowojorskim akwarium, który „cierpiął” na gwałtowny ból zęba. Przychylny na miejsce, lekarz wydał szereg ciekawych zarządzeń. W pierwszym rzędzie dozorey zakładu związali silnymi linami i łańcuchami olbrzymia rybę, aby rekin nie zrobił krzywdy spieszającemu mu z pomocą weterynarzowi. Następnie lekarz ubrał się w kompletny strój nurka i zanurzył się w basenie z rekinem. Kilkadziesiąt silnych reflektorów skierowano na rybę, której włożono w pysk specjalnie skonstruowany aparat, zbudowany ze stali. Po dłuższym poszukiwaniu weterynarz odnalazł w paszce rekina chory ząb i przy pomocy specjalnych obęgów wyrwał go. Operacja dała wynik nad wyraz pozytywny. Rekin, po usunięciu chorego zęba, dawał wyraz swojemu zadowoleniu, krząc z wzdrużeniem i wszzerz wielkiego basenu. Lekarz również był zadowolony, bo zyskał sławę jedynego na świecie dentysty, który wyrwał ząb rekinowi.

HUMOR

Flegma stynnego aktora

Emil Janingis łowił ryby siedząc nad brzegiem jeziora. Wówczas rozległ się głos młodej damy:
— Ratunku, ratunku, mój brat tonie!
Janingis siedział spokojnie, i dopiero po chwili powiedział do alarmującej damy:
— Proszę pani nie płoszyć mi ryb, tylko podesić spokojnie, a dam pani autograf.
Ucieszona dama zbliżyła się natychmiast, a za nią ukazał się „utopiony” brat, kłaniając się i dziękując za autograf.

Album rodzinny

— To jest pierwsza żona mojego pierwszego męża; a to jest rozwiedziona żona mojego drugiego męża; to jest zaś drugi mąż pierwszej żony mojego pierwszego męża; a to drugi rozwiedziony mąż pierwszej żony mojego obecnego męża.

Adwokaci

Nieżytycy już ksiądz L. W. znany był ze swego dowcipu. Raz poszedł do niego pewien również znany z dowcipu adwokat i zapytał:
— Księżę pralacie, zastanawia mnie pewne zagadnienie. Gdyby niebo wytoczyło proces piekłu, kto wygrałby ten proces?
— Oczywiście, że piekło — odparł bez namysłu ksiądz L. W. — przecież tam będą wszyscy adwokaci!

Piesek, mufka i żarówka

(Autentyczne)

Do sklepu z żarówkami wchodzi elegancka pani z modną mufką i równie modnym pieskiem.
— Proszę o żarówkę — mówi, kładąc na kontuarze mufkę i kudłatego pieska.
— Czy „Osramówkę”? — pyta sprzedawca.
— A cóż to pana obchodzi? — woła z oburzeniem dama — choćby nawet! To jest moja mufka, mój pies, co mi się żywnie podobą.

Bez zmiany

— Jak się czujesz w stanie małżeńskim?
Aktorka: — Jak na deskach teatralnych. Jedną sceną następuje po drugiej.

Bomby wodne i miny

Dwie bronie nowoczesnej wojny morskiej

W ostatnich tygodniach komunikaty niemieckiej Naczelnej Komendy Sił Zbrojnych donosily niejednokrotnie o kontynuowaniu zakładania min przed portami angielskimi. Miny morskie, zakładane przez samoloty, stawiacze min (miniarki), torpedowce i łodzie podwodne, stanowią wraz z bombami wodnymi dwie niebezpieczne bronie w nowoczesnej wojnie morskiej.

Podczas gdy początkowo mina morska służyła jako broń odporna do zablokowania portów i cieśnin morskich, stosowana bywa obecnie również na pełnym morzu. Miny morskie są to wydrążone naczyńka żelazne, wypełnione silnym ładunkiem materiału wybuchowego i za pomocą kotwicy unieruchomione na określonej głębokości pod powierzchnią morza.

Rozróżniamy zasadniczo dwa rodzaje min morskich, mianowicie miny zależne i niezależne. Pierwsze połączone są zawsze ze stacją na lądzie, która je zapala. Ostatnie są to działające automatycznie miny kontaktowe, których eksplozja następuje w sposób mechaniczny lub elektryczny wskutek zetknięcia z kadłubem pływającego statku. Przy zapłonie mechanicznym wskutek udźrzenia wepchnięty zostaje czop udźrzeniowy. Przy zapłonie elektrycz-

nym używane są dwie różne konstrukcje. Albo (sucha) bateria wytwarza stały prąd w przewodzie zapłonowym, który jednak dopiero przez zderzenie zostaje zamknięty, albo też potrzebny do zapłonu prąd powstaje w rurce szklanej napełnionej wytwarzającą prąd cieczą, która umieszczona jest w kapszonce oliwianą na powierzchni miny i pęka wskutek wstrząsu.

Miny w wielkiej ilości zostają spuszczone na wodę przez tak zwane stawiacze min, tworząc potem pasy min czyli zapory minowe. Stawiacze min są to specjalne szybkie statki o dużym bunkrach, które posiadają na tylnym pokładzie tor transportowy i pomost do zrzućania min. Również torpedowce i łodzie podwodne jako też statki pomocnicze używane są do stawiania min. Po zrzućeniu miny, spada ona wprawdzie ze swoją obsadą i kotwicą na dno morza. Po dotknięciu ziemi zaczyna się zaniknięcie miny odrywać od obsady i uwolniona mina wypływa do góry, rozwijając zębna linkę kotwiczną. Mina jest tak skonstruowana, że ustawia się na określonej głębokości pod zwierciadłem wód.

Wielostronne zastosowanie min w wojnie morskiej zmusza obie strony wojujące do stałego poszukiwania i wy-

ławiania min, aby oczyścić zaminowane przestrzenie morza i otworzyć wolne drogi dla własnej żeglugi. To ważne i niebezpieczne zadanie muszą spełniać poławiacze min. Są to statki o 200—600 ton wyporności, o niewielkim zamurzeniu i szerokim pokładzie tylnym. Najczęściej plyną obok siebie 2—3 statki, wlokąc za sobą linę stalową idącą od statku do statku. Ta linę zabiega o linę kotwiczną miny, która wypływa wówczas na wierzch, staje się widoczną i może być unieszkodliwiona.

Już w wojnie światowej 1914/18 stosowanie i zwalczanie tej broni przybrało ogromne rozmiary i doszło do prawdziwej wojny minowej, zwłaszcza na Morzu Północnym i Bałtyckim.

Niebezpieczną niespodzianką dla Anglików były zastosowane po raz pierwszy w tej wojnie miny morskie, zrzućane przez samoloty niemieckie. Czytamy nieraz w komunikatach Naczelnej Komendy Sił Zbrojnych krótkie, lecz wiele mówiące zdanie: „kontynuowano zaminowywanie portów brytyjskich”. Znacząca się w ten sposób jak planowo i celowo niemiecy lotnicy zacieśniają coraz bardziej pierścień blokady wokół wyspy brytyjskiej.

Nie mniej ważną bronią odporną są t. zw. bomby wodne. Są to wielkie bomby wybuchowe, zrzućane przez kontorpedowce, ścigające łodzie podwodnych i inne mniejsze jednostki floty wojennej za pomocą wyrzutnika bomb w to miejsce do wody, gdzie spodziewana jest nieprzyjacielska łódź podwodna.

Bomby wodnych używano już w wojnie światowej. Zostały one tymczasem ulepszone, lecz kształt ich pozostał mniej więcej ten sam. Mają one formę walcowatą i zawierają ładunki wysoce eksplozywne materiały. Zapłon może być wywołany w pewnej określonej głębokości wody. Powstające wskutek eksplozji nieznierne ciśnienie wody może wgnieść panczerzenie znajdujące się w pobliżu łodzi podwodnej i zniszczyć ją, lub przynajmniej ciężko uszkodzić.

Trudność ataku na zanurzoną łódź podwodną leży przede wszystkim w tym, żeby bomby wodne, które można zrzućać na bardzo ograniczoną odległość, spały dostatecznie blisko łodzi podwodnej. Naturalnie atakowana łódź podwodna zmienia zaraz swój pierwotny kurs. Mimo to można wykryć położenie zanurzonej łodzi za pomocą nowoczesnych podwodnych aparatów podsluchowych. Celem uniknięcia wykrycia łodzi podwodna po wyrzuceniu torpedy będzie się starała zanurzyć możliwie głęboko i nastawić swoje maszyny na jak najcichszy bieg, aby się nie zdradzić hałasem motorów. (u)



Z kroju róż i prastare gościnności
Kobiety bułgarskie wręczają wkraczającym żołnierzom niemieckim chleb — na znak powitania. Jest to odwieczny, tradycyjny zwyczaj bułgarski.

KRZYSZTOF CABAN

Córka kłusownika

Walek uśmiechnął się z kłopotu jastrzębia i pogroził mu pięścią. Potem podrapał się po głowie i przystanął. Pocałował się namyśląc, co ma robić.

Głodny był, wczoraj matka resztkę perków na kolację ugotowała. Wypędzała go do roboty na dworskie, ale gdzie jemu ta grzbieta u dziedzica schylać! Robota była ciężka, nie dla niego. Mówił mu Moszek z miasteczka żyd, co to miał sklep obok rynku, żeby mu parę kur przynieść albo i gesi... Skąd on kur weźmie?... A przydałoby się trochę grosza, przydałoby...

Nagle byłaś mu myśl. U Kukulów tyle kur mają, sami chyba nie wiedzą gdzie... A jakie wszystkie tłuste! nad podziw. Nie darmo ciągle pośladał karmią... Jakby tu schwytać kilka...

Aż się zadziwił, że mu taka prosta myśl nie przyszła wcześniej do głowy. Zawrócił i szybko poszedł do chaty, by wyszukać na przynętę kilka garści posłada.

Nie miał jeszcze ułożonego planu, w jaki sposób zdobyć kury, lecz był pewny, że nie wróci z próżnymi rękoma. Na wyprawę ruszył głównie przez chęć posiadania pieniędzy, ale i naturalnie żyłka do niebezpieczeństwa grała nie małą rolę w jego postanowieniu. Niemierznie bowiem lubił takie drażliwe sytuacje, dla wydobycia się z których musiał rozwijać cały zasób sprytu, przenikliwości i sprawności fizycznej jak-

mi był obdarzony, a teraz nastrożczała się wyborna ku temu sposobność.

Z daleka już zaczął się przylądkać zagrodzie Kukulów, gdyż przez rozwarte wrota widać było całe zabudowanie jak na dłoni. Na lewo zaraz za psią budą stał drewniany wysoki kurnik, dalej za płota wychylała się kępka drzew ogrodowych, za którymi bieleła się chata błyszcząca jaskrawo w słonecznym blasku. Na wprost widać było ciemną zielenią ogrodu. Na prawo zaś były stajnie, obora, a na końcu podwórza, tuż obok ogrodu, stała obszerna stodola. Nastrożczało się zatem pytanie, z której strony dogodniej będzie rozpocząć łowy. Z lewej koło kurnika, można zapewne było spotkać więcej kur, ale za to w zbyt bliskim sąsiedztwie była psia будa, a śpiący w niej pies mógł go zwęszyć i szczerkaniem zmusić do ucieczki. Zdecydował się przeto na prawo.

Ostrożnie, prawie na palcach stąpając, omijał Walek niebezpieczny punkt koło wrót, gdzie łatwo mógł być dostrzeżony. Jakoż nie omyliło go przecucie. Pies poczuwszy obcego człowieka zerwał się nagle z zajądłym szczerkaniem, czyniąc na podwórzu piekielny hałas, bo i spacerując po dziedzińcu ptactwo domowe odnowiedziało donośnymi oznakami przerażenia. Najgłośniejszym rozbrzmiewało wrzaskiwe gęganie gęsi i bulgotanie indorów. Walek jednak szedł już poza stajniami dużym miarowym krokiem i nie zwracał nawet uwagi na podwórzowe hałasy. Pomatu wszystko się uspokoiło, tylko podejrzliwy kundel poszczekiwał jeszcze niekiedy.

Na tyłach budynku ciągnął się wąski pas gruntu, zarośnięty gęstwą łopuchów i pokrzyw. Brzęczały tam liczne role much, wygrzewających się na słońcu i duży czerwony motyl zamigotał czasem, sjadając na ciepłej ścianie stajni, w niskim zbożu rozlegały się głosy przepiórek. Okrzyżwszy tą drogą, zabudowania znalazł się Walek poza stodołą, od której chruściany plot szedł aż do ogrodu zaczynającego się tuż obok. Położył się na trawie w cieniu i patrzył ciekawie na podwórze przez szczyliny w płocie.

Zarośli trawą dziedziniec służył widocznie za pastwisko dla domowego ptactwa, gdyż błądziły po nim spore stadka kur gęsi, indyków i kaczek z całym spokojem istot znajdujących się na swoich śmieciach. Oprócz ich niemilknącego pogwaru nie dochodziły tu żadne inne odgłosy życia.

Walek wobec tego spokoju decydował się już śmiało wyjść na środek podwórza i wybrać dla siebie co najciekniejsze sztuki, gdy nagle pies poczał znowu wściekle ujadąc napielając podwórze swoim wrzaskiem. Nie widział go Walek ukryty za stodołą, ale czuł dobrze, że to jego ma na myśli. Przycupnął więc znów pod płotem i czekał co będzie dalej. Szczerkanie jednak nie ustawało.

Po chwili wyszła z kuchni dziewczyna w jasnej spódniczce, trzymając w ręku kromkę czarnego chleba. Była to Zośka Kukulów. Rozglądała się przez czas jakiś po podwórzu, szukała przychylnego psiego hałasu, ale nie dostrzegłszy nic podejrzanego, zbliżyła się do

psa i rzuciła mu chleb. Kundel natychmiast uciął. Walek ze swego ukrycia dojrzał znowu dziewczynę, jak wracała do kuchni i chwycił go niespodziewanie ogromna ciekawka zwabiąca jej do siebie. Zośka była ładna i podobala mu się. Ale zaraz przeleciała mu myśl, że zalełoby mu to zbyt wiele czasu i że nie mógłby już następnie nie wziąć z podwórka, nie narażając się na podejrzenie. Więc dał spokój, tym bardziej, że ładziejczyny nie było już na dziedzińcu.

Walek zaszedł z drugiej strony podwórza, przesadził plot ostrożnie, aby nie robić hałasu i przykucał w ustrojnym zakątku. Wkrótce dostrzegł w niewielkiej odległości stadko kur, rozrzuconych z zapalem kawałek na rękę ziemi i zaczął im rzućać po garsteczce posłada nawołując z cicha:

— Cip... cip... cipuski...

Kury zbiegły się natychmiast całą gromadką, chwytając z chciwością ziarno. Walek podawał im je z kocią łagodnością i czekał, aż się zbliżą dostatecznie. A gdy nadeszła chwila właściwa, wyciągnął ostrożnie ręce naprzód i nagle, szalenie szybko ruchem, przychwycił jak w kleszcze dwoje co najcenniejszych ptaków. Reszta rozbiegła się z nienokojem. On zaś poskręcał swym ofiarom głowy, przetrząsał je na plot dla bezpieczeństwa i znowu przykucał na ziemi, przednie powoli rozpierszając. Tem razem szedł ku płocie, ale skutek był ten sam. Wierawde mógł już na tym nonrzedzić, lecz był się rozgorączkował tym szczęśliwym polowaniem, że postanowił jeszcze jedną parę pochwycić. d. c. n.